

Problem zaniedbywania bezpieczeństwa w obszarze ABC – między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym

M.Zabierowski

Na sytuację zaniedbania relacji bezpieczeństwa i ekonomii w obszarze Europy między Trzema Morzami zwrócono uwagę po raz pierwszy, w całej literaturze III RP, w r. 2007, a więc dekadę wcześniej zanim tego dokonano w epistemologii politycznej, zanim tego się nauczono w r. 2017, zanim to zauważyła dobra zmiana, geopolityk, J. Bartosiak, S. Michalkiewicz: M. Zabierowski, **ABC – ekonomiczne i epistemiczne podstawy. Niezauważalne konsekwencje Wiosny Ludu’89**, w: „Sytuacja Polaków w państwach powstałych po rozpadzie ZSRR”, cz. I, „Ruch niepodległościowy w Związku Radzieckim. Walka o tożsamość narodową i suwerenne państwo”, XXV-lecie Solidarności Walczącej – Międzynarodowe Seminarium, IPN, Warszawa 14 VI 2007, red. J. Chmielowska et al, Wyd. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa-Wrocław 2007, 147-149.

Treść tego artykułu, jako ABC gospodarowania, właśnie między trzema Morzami (Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym), była wykładana w Politechnice Wrocławskiej, od pierwszych dni okrągłego stołu, czyli od Wiosny Ludu’89, na 27-30 lat przed powstaniem samego terminu „Trójmorze”.

Lepszy (aniżeli „Trójmorze”), w sprawach gospodarczych, jest tu polski termin ABC, ponieważ bez Polski nie ma sensu żaden tu - w tym obszarze Europy - konstrukt geopolityczny. To jest po prostu ABC zarządzania, ABC bezpieczeństwa, ABC racji stanu państw między morzami ABC. Nawet za Stalina Bułgarzy namawiali Polskę na stworzenie takiego konstruktu poznawczego (epistemicznego), o jakim się nieśmiało mówi od r. 2017, ale Cyrankiewicz i cała władza była epistemicznie (poznawczo) za słaba. Polska była za słaba poznawczo, aby odpowiedzieć na pomysł „ABC gospodarowania” między ABC-morzami.

Swoją indolencją epistemiczną w geopolityce, w gospodarowania, Polska 27-letniej epoki sowieckiego gen. Kiszczaka określiła się kim jest.

Scenariusz na jakim oparto stan wojenny zakładał bezwzględną walkę z narodem polskim, z 13-milionowym związkiem zawodowym pracowników (NSZZ Solidarność), z ruchem społecznym (z rodzinami byłoby to 30-36 mln ludzi, zależnie od tego jak liczyć) Solidarności, z ruchem jawnie pracowniczym, masowym, lewicowym, socjalistycznym, który w żadnym calu nie walczył o kapitalizm, o niewidzialną rękę rynku, o antykatolicką, antywojtyłowską, antychrześcijańską zasadę z chaosu porządek.

Kiszczak, Jaruzelski, WSW zakładali, że od stanu wojennego, a najpóźniej od r.1985 rozpocznie się proces znoszenia ruchu pracowniczego, produkcji, proces niszczenia procesu produkowania, planowania, hierarchii w życiu gospodarczym. Mówił o tym dr Raciborski (PZPR, 1981): ZSRR wyjdzie z Białorusi i innych państw, sekretarzem zostanie Gorbaczow, Armia Czerwona zostanie wycofana, powstanie wiele partii, stowarzyszeń, zniknie centralny system nerwowy gospodarowania – w imię kapitalizmu, demokracji, wolności gospodarczej. Zniknie zasada planowania wzrostu gospodarczego, zniknie cały ten centralizm i planowanie, ale nie będzie innego centralizmu i planowania w sensie rozwoju PKB. Ludzie nie będą niczego z tego rozumieli i będą sądzili, że następuje wzrost PKB, demokracji - niby jak chce Solidarność. Tymczasem Solidarność i demokracja pracownicza, rad pracowniczych znikną wraz z całą produkcją. Armia Czerwona się wycofa, ale nie zostanie utrzymana produkcja – referował Raciborski.

Możliwość oddania pracownikom zakładów pracy jest wykluczona, a w tym celu zostaną wykorzystane demokracja, patriotyzm i wszelkie zasady kamuflażu wojny z narodem polskim i z innymi narodami. Strajki Solidarności (1980-81) są na rękę WSW, Jaruzelskiemu, są fragmentem operacji GRU wycofania Armii Czerwonej. Wie o tym Wyszyński, dlatego występował przeciwko Strajkom, np. w sierpniu 1980. W tym procesie zorganizowanym przez komunę, chodzi o zniszczenie Solidarności, socjalizmu, produkowania, centralizmu, planowania, pracowników, produkcji, lewicowości, rodzin. Samo pojęcie lewicowości zastąpiono wyrazami, o których użytkownicy nie mają zielonego pojęcia, np. w ogóle nie wiedzą na czym polega tęcza, ponieważ nie znają fizyki.

Artykuł ten („**ABC – ekonomiczne i epistemiczne podstawy. Niezauważalne konsekwencje Wiosny Ludu’89**”, 2007) Władimir Bukowski oraz wszyscy liderzy (z tej konferencji) wyzwalania narodów z dominacji radzieckiej uznali, w r. 2007, za najważniejsze trwałe osiągnięcie walki pokojowej o prawdę.

Grupa „Estonian/Armenian School” (Solidarności Walczącej), czyli koncepcja, że nie ma człowieka radzieckiego, narodu radzieckiego została utworzona w ramach SW od razu w r. 1982, ale miała doświadczenie z wcześniejszych lat. Natomiast po raz pierwszy w r. 2007 wskazała na epistemiczne zaniedbania w geopolityce po r. 1989 i na możliwą współpracę produkcyjną w obszarze ABC - między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym.

Do grupy tej (Wydziału Wschodniego II) należeli także naukowcy, którzy dopiero wdrażali się, lecz nie mieli jeszcze na tyle szerokiej wiedzy, aby wyizolować takie szkoły, jak Estonian School, Armenian School, Latvian School itd. M. Zabierowski opublikował kilka tysięcy argumentów astro-fizycznych na rzecz istnienia Estonian School, Armenian School, Latvian School.

Operacyjna koncepcja „Estonian/Armenian School” (Solidarności Walczącej, Wydział Wschodni II), polegała na 1) wyizolowywaniu w nauce radzieckiej (w pracach dostępnych w nauce, w publikacjach, na Zachodzie) charakterystycznych naukowych Szkół narodów zagarniętych przez sowietów, a na Zachodzie traktowanych jako osiągnięcia nieodróżnialne od fikcyjnego narodu radzieckiego (nazwy stosowanej na Zachodzie na określenie autorów z ZSRR) i 2) używania w nazwach terminów Armenian School, Estonian School w miejsce nazwy USSR, soviet, uczeni radzieccy. Operacji takiej bali się sami Estończycy, Armeńczycy, Łotysze, Litwini itd., aczkolwiek byli dumni, że się ich oddziela od fikcji narodu radzieckiego.

W ten sposób Solidarność Walcząca uczyła naukowców zachodnich zaburzonej przez Kreml prawdy historycznej, co powodowało zainteresowanie naukowców zachodnich sprawami wolności i stanowiło narzędzie (SW) wpływu na władze namiestnika GRU - gen. Cz. Kiszczaka. Koncepcją Estonian School tak się zafascynował R.B. P. Partridge, że można było liczyć na jego wsparcie w razie aresztowań. Estonian School i Armenian School zainteresował się prof. Sabbata, czł. KC WPK (Wł. Partii Komunistycznej), że przekazywał SW informacje o decyzjach Kremla wobec Polski (że Rosjanie, a raczej sowietci, nie wejdą). Jego referatu wysłuchali działacze tej grupy, czł. SW, już w grudniu 1980. Jest to ważny dla historyków element, wszak w panelach politycznych „Wizja Rozwoju – 2019” podkreślano, że SW nie wyskoczyła nagle i miała swoją prehistorię, ale w jakim sensie? - nie w sensie budowania czegoś z sił zewnętrznych, lecz w sensie ruchu od wewnątrz życia wielkoskalowego.